

NOTATKA W SPRAWIE W SCHODNIEJ

1529/52

dla Rządu Rzeczypospolitej i Delegacji Polskiej
na Kongresie Pokojowym.

---000---

Po zasadniczym załatwieniu sprawy granic zachodnich Polski, których gwarancja ustalenia i utrzymania zawarta jest w traktacie Aljantów z Niemcami, obecnie przychodzi na porządek dzienny sprawa granic wschodnich. W przeciwieństwie do zachodu, na wschodzie moment faktyczny uprzedza sankcję teoretyczną. Chodzi o polityczne jego utrwalenie. Polityka i dyplomacja polska muszą w tej kwestyi stanąć na tym samym poziomie co nasza strategia.

Zdrowa ekspansyjna polityka polska na wschodzie nie jest bynajmniej antytezą przyrodzonej z punktu widzenia narodowego polityki na zachodzie. W rzeczywistości jedna dopełnia drugą, - tak jak imperyalizm rosyjski jest naturalnem dopełnieniem imperyalizmu niemieckiego. Stworzyć ona powinna realne, silne podstawy dla przyszłej egzystencji Państwa polskiego. Ze względów geograficznych Polska nie może ^{stanowić} akcesorjum jakiegokolwiek polityki; musi być samoistnym ~~przedmiotem~~ ^{podmiotem} politycznym. Przestając być podmiotem, stać się musi, w nieubłaganej konsekwencji, przedmiotem polityki obcej, wrogiej. Historia dała temu świadectwo chyba aż zanadto wymownie.

Zdrowa polityka polska na wschodzie, a taką można nazwać przedewszystkiem politykę organizacyjną, opartą na wyższości myśli politycznej polskiej i na walorze tutejszych elementów polskich, następnie politykę ekspansji wpływów politycznych i ekonomicznych, a w żadnym razie politykę mechanicznie zaborczą, dać może Polsce następujące, olbrzymie korzyści:

- 1/ Pogłębienie strategiczne Polski (przez połączenie z nią Litwy historycznej).
- 2) Szereg aliansów odpornych (z Rumunią, Ukrainą, Estonią, Łotwą, Finlandyą, może nawet z Bułgarią i Węgrami).
- 3/ Rozszerzenie rynku wewnętrznego (Litwa historyczna).
- 4/ Zajęcie specjalnego stanowiska na rynkach wschodnich, szczególnie w Rumunii, Ukrainie, Bułgarii, i wzdłuż całego wybrzeża morza Czarnego, oraz w Finlandyi.
- 5/ Stworzenie specjalnie polsko-rumuńskiego połączenia wodnego pomiędzy morzem Czarnem i Bałtykiem, naturalnie o ile Wisła nie zostanie umiędzynarodowiona.

Stanowiąc zasadniczo jedną integralną całość, ~~polityka polska na wschodzie~~, ze względu na fakt że wszędzie spotka się z najgorętszem przeciwdziałaniem imperyalizmu rosyjskiego, ^{polityka polska na wschodzie} dzieli się co do zadań praktycznych na trzy odćinki: 1) północno-wschodni, 2) wschodni i 3) południowo-wschodni.

~~Polityka wschodnia odćiniek obejmuje przedewszystkiem Litwę historycz-~~

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

302 136

Północno-wschodni odcinek obejmuje przede wszystkim Litwę historyczną. Zadania nasze na tym terenie zostały w najwłaściwszy sposób teoretycznie streszczone w odezwie Naczelnego Wodza; posiadają one tutaj charakter wybitnie organizacyjny. Musimy zorganizować i do życia politycznego przygotować żywioły miejscowe, - musimy zarazem węzłami stałymi złączyć organicznie to terytorium z Polską. Należy nam w tym celu osiągnąć realne porozumienie zarówno z Białorusinami jak i z Litwinami. O ile porozumienie z pierwszymi, z uwagi na stan rozwoju politycznego Białorusinów, leży przeważnie w sferze gospodarczej, o tyle porozumienie z Litwinami nosić już musi cechy układu, w przeważnej mierze politycznego. Należy skonstatować że niestety dotąd ugoda z Litwinami nie przybrała kształtu realnego. Również nie dały dotąd pożądaných rezultatów negocjacje z Białorusinami. W pierwszym wypadku prawdopodobnie głównie wskutek tego że pertraktowaliśmy dotąd przeważnie z przedstawicielami lub adherentami Taryby, nie czyniąc dostatecznych wysiłków dla stworzenia na Litwie nowej grupy orjentującej się w stronę Polski, tak jak Niemcy przyczynili się do powstania oddnanej im i dotychczas Taryby. Z drugiej strony wpływa też na to w znacznej mierze stanowisko przeważnej części społeczeństwa polskiego wogóle, a w szczególności społeczeństwa polskiego na Litwie. Nie będąc w stanie ująć głębiej te zagadnienia najpoważniejsze, które przed Polską na wschodzie stoja, mniema ono, że sprawa cała sprowadza się do wcielenia do Polski mniejszego lub większego kawału Litwy historycznej. Na niepomysłny dla nas obrót naszych wysiłków politycznych zarówno co do litwinów jak i białorusinów wpływa też znacznie częste identyfikowanie nie tylko przez żywioły nam nieprzychylnie wśród litwinów i białorusinów, lecz niestety, przez wielu z pośród nas samych, polityki polskiej na Litwie z polityką wielkiej własności ziemskiej. Wyrządza to nam wielką szkodę. Należałoby jaknajprędzej wyjaśnić, że polityka polska nie ma bynajmniej zamiaru popierania jakichkolwiek czyichkolwiek interesów stanowych na Litwie.

O ile chodzi specjalnie o białorusinów, to na drodze do zbliżenia stoja na przeszkodzie bardzo słałe ich polityczne wyrobienie i podszywanie się pod miano polityków białoruskich faktycznie agentów imperiaizmu rosyjskiego (n. p. gen. Kondratowicz, Oznokiszyn i inni).

Polityka nasza powinna dołożyć wszelkich starań, żeby w najbliższej przyszłości zostały stworzone także grupy litwinów i białorusinów, które jako pierwszy etap wypowiedzą się przeciw wszelkiej łączności z Rosją, a następnie, co już będzie naturalną konsekwencją, za porozumieniem z Polską.

Pozadane jest też stworzenie rządu litewskiego (dla Litwy historycznej) z udziałem polaków, białorusinów, litwinów i żydów, zakreszenie jako terytorium jego kompetencji obszaru całej dawnej Litwy historycznej za wyłączeniem tych powiatów dawnej gubernii Grodzieńskiej (Białostocki, Bielski, Sokółski, Brzeski, Prużański, Kobryński), które należą do dorzecza Wisły i stanowią glacis strategiczne dla niezbędnej dla Polski pozycji

trzeskiej.

Do odcinka północno-wschodniego należą też Łotwa i Estonia, a również i Finlandja. Polityka nasza na tych terenach grzeszy dotąd nie tylko brakiem programu lecz wprost swoją tam nieokreślonością. A właśnie porozumienie z Łotyszami i z Estończykami może nam ułatwić rozmowy z Litwinami, a skoordynowanie polityki fińskiej i estońskiej z naszą, może przyczynić się znacznie do stworzenia zapory nie tylko strategicznej, lecz i politycznej, dla niewymierzalnych zakusów imperyalizmu rosyjskiego.

Zadania nasze na odcinku wschodnim, obejmującym Ukrainę, wypływają z tej samej tezy, co zadania na innych odcinkach wschodnich, mianowicie przeciwdziałania imperyalizmowi rosyjskiemu i zdobywania rynków dla przemysłu polskiego, łącząc się zarazem z koniecznością umożliwienia egzystencji zamieszkałej od wieków na tym terenie ludności polskiej. Należy zauważyć, że południe dawnej Rosji nie wyrzuciło prawie żadnych tkanin, jest to zatem teren, który tem pewniej możemy opanować na korzyść naszego przemysłu tekstylnego, im dłużej trwać będzie anarchia w Rosji północnej, a później utrzymać, o ile Ukraina stanowić będzie odrębną od Rosji jednostkę państwową.

Wysiłki nasze polityczne powinny iść w tym kierunku by przyczynić się do stworzenia Ukrainy, ostrzeżonej nie przeciw nam, lecz przeciw Rosji, Ukrainy, która by łączyła z Łucka, Brodów i Forystawia, a wyciągała ręce po Armawir i Tuapse. Zadanie to naturalnie nie łatwe, któremu my sami poddać nie będziemy w stanie. Chodzi o to aby wywołać odpowiednie dążenia w łonie samego narodu ukraińskiego. Chodzi następnie o to, żeby do współdziałania z naszą koncepcją, dążącą do zbudowania samodzielnego państwa ukraińskiego, nakłonić te państwa zachodnie, które w stworzeniu takiej jednostki odrębnej mogą być ekonomicznie zainteresowane. Tworzona w takich warunkach Ukraina da bardzo szerokie pole dla przedsiębiorczości polskiej. Polacy będą tam w przemyśle i w handlu żywnością nie do zastąpienia.

Na odcinku południowo-wschodnim rola nasza polega głównie na przeprowadzeniu modus vivendi pomiędzy Rumunją i Bułgarią lub Rumunją i Węgrami, aby stworzyć możliwie najlepsze warunki bezpieczeństwa na wypadek możliwych konfliktów z Niemcami i odrodzoną Rosją. Linje, prowadzące z kraju naszego do morza Czarnego przez Rumunję mają dla nas najpoważniejsze znaczenie strategiczne, musimy zatem starać się wszelkimi sposobami je ochronić. Następnie na tym odcinku czeka nas też wytężona działalność w kierunku zdobycia rynków w Rumunii, Bułgarii, na Węgrzech, w Turcji i na Kaukazie. Wszystko to razem wzięte przedstawia bardzo poważne pole do działania dla dyplomacji naszej, która tam powinna bez zwłoki zabrać się do dzieła.

W licznych kręgach opinii publicznej polskiej panuje przekonanie, że ze względu na nieukłasną konieczność znalezienia stałych podstaw oporu dla przeciwdziałania naporowi niemieckiemu na naszą granicę zachodnią, najważniejszą linią dla polityki naszej na wschodzie jest porozumienie z Rosją. Wynika to przedewszystkiem z tego że niektórzy politycy niedostatecznie doceniają dwie następujące okoliczności, które wpływają zasadniczo na

różnicę sytuacji obecnej w porównaniu z sytuacją, która panowała od początku wojny do końca roku 1916: 1) że koncepcja pierwotna, która opierała się na wyzyskaniu dla sprawy polskiej spodziewanego zwycięstwa Rosyi, upadła równie kategorycznie, jak upadły koncepcje opierające się na przypuszczanym zwycięstwie mocarstw centralnych; obecnie i Rosya i Niemcy znajdują się w podobnym polu, co niezależnie nawet od innych względów, musi wpływać na ich zбли-
 żenie; 2) Polska przed rozgromieniem Rosyi i Niemiec mogła z konieczności, czekając lepszych czasów, dążyć do stania się akcesorjum polityki obecnej rosyjskiej lub niemieckiej. Obecnie jest zmuszona skorzystać z niespodziewanie sprzyjających okoliczności i musi podjąć politykę samodzielną, dla specjalnych względów geograficznych, z konieczności w wielkim stylu, jeżeli nie chce znowu zejść do roli tiernej, a następnie, co jest nieuniknione, stracić nawet formalnie samodzielną politykę. Wielkie linje polityki polskiej, linje liberalizmu, federalizmu i organizacji, krzyżują ~~się~~ w sposób przyrodzony linje zachłannego, niekulturalnego imperyalizmu rosyjskiego. Imperyalizm ten nie umarł, żyje i czeka na pierwszą sposobność zmanifestowania się czynami. Tymczasem działa słowami i propagandą, dowodząc, że zamiary ludzi, którzy mają Rosyę oćródzić, nie różnią się w niczem od koncepcji dawnych rządów carskich. Zresztą, ze małymi wyjątkami, występują ze strony rosyjskiej, antykołyszewickiej te same osady co za czasów dawnych: pp. Sazonow, Nieratow, ks. Lwów, Makłakow etc. - wszyscy bez wyjątku przekonani i zdecydowani imperyalisci rosyjscy.

Z imperyalizmem rosyjskim, zarówno jak z imperyalizmem ^{niemieckim} ~~rosyjskim~~ Polska nie może osiągnąć żadnego modus vivendi. Nie mając nic przeciwko oćrodzeniu państwa rosyjskiego, musi jednocześnie walczyć jaknajkategoryczniej z imperyalizmem rosyjskim, we wszystkich jego przejawach. Imperyalizm rosyjski nie wyrzeknie się nigdy Litwy historycznej, tego niezastąpionego terenu dla stanowiącej treść rosyjskiego imperyalizmu ekspansji biurokratycznej. A przecież bez połączenia się z nią tego kraju, Polska byłaby tylko efenerydą.

Złudzeniem jest następnie możliwość przeciwstawienia w warunkach obecnych imperyalizmu rosyjskiego imperyalizmowi niemieckiemu; imperyalizmy te dopełniają się wzajemnie, dopełniały się dawniej i będą dopełniać się w przyszłości, o ile nie zostaną wyrwane z korzeni. Dotyczy to w pierwszej linii imperyalizmu rosyjskiego, który nie ma za sobą najmniejszych podstaw kulturalnych. Nic nie może przyczynić się skuteczniej do zniszczenia niebezpieczeństwa niemieckiego, jak radykalne wykorzenienie imperyalizmu rosyjskiego.

Wszelka polityka może zresztą znaleźć usprawiedliwienie w swem powo-
 dzeniu. Jakiem jednak powodzeniem wykazać się mogą zwolennicy zбли-
 żenia PP. Sazonow, Lwów i inni ~~od~~ twórcy Rosyi z niczego przecież nie
 abdykują; żądają całej Litwy. Rzeczywistość popiera w danym wypadku teorię. Jeżeli zatem nie chcemy wdać się w kombinacje, przynajmniej w chwili obecnej bezprzedmiotowe, pozostaje nam jedna linja wytyczna dla polityki naszej na wschodzie. Polega ona: 1

1) na usiłowaniu zszeregowania w tej czy innej formie wszystkich żywiołów, które równie jak my mają powody obawiać się zachłanności rosyjskiej;

2) na zwalczaniu i szachowaniu imperjalizmu rosyjskiego wszelkimi sposobami.

3) Na wykazaniu przed opinią publiczną zachodu, że imperjalizm rosyjski jest naturalnym i nieodzownym aliantem imperjalizmu niemieckiego; że zatem jego odródnienie może zaszczyć najpoważniej bezpieczeństwu szczególnie Francji i Anglii.

Przy przeprowadzaniu praktycznego podłożnego planu polityka nasza napotka niejedną niełatwa do pokonania przeszkodę. We Francji dla tradycji sojuszu franko-rosyjskiego oraz ze względów finansowych (odzyskanie pożyczek), w Anglii i Ameryce z powodu chęci opanowania ekonomicznego całej Rosji dla czego wygodniej jest mieć do czynienia z jednym aparatem państwowym, - gdy właśnie w scalonej Rosji wpływy niemieckie, polityczne i ekonomiczne, panować będą zawsze nad wszystkimi innymi.

Barożo słabe zrozumienie przez mocarstwa Entente'y spraw Europy wschodniej już nieraz wyrządzało nam niepowetowaną szkodę. Na przykład w walce naszej z ukraińcami.

Zwalczanie tych wszystkich uprzedzeń i fałszywych pojęć będzie, można to powiedzieć z góry, niełatwe. Nie należy też ukrywać przed sobą, że polityka nasza święciła dotąd tryumfy prawie wyłącznie gdy polityka ogólna Entente'y służyła jej za holownik. Obecnie musi rozpiąć własne żagle, lub, co lepiej, opatrzyć się we własny motor, aby za naszą koncepcją pociągnąć politykę zachodu. Akcję całą musi przeprowadzić z męską energią ale zarazem z wielkim taktem, aby nie narazić na szwank dotychczas stosunków z Francją, Anglią i Ameryką, które stanowić muszą kamień węgielny naszej polityki zewnętrznej. Musi też polityka nasza nabrać cech większej rzeczowości. Szczególnie w pertraktacjach z Anglią, z którą musimy przede wszystkim dojść do porozumienia w sprawie naszych aspiracji wschodnich, szkodzi nam niepomniernie gruntujące się tam coraz ta dziej przekonanie, że polityka nasza i my wogóle nie jesteśmy "businesslike"; że zatem trudno wyobrazić nas sobie jako użytecznych partnerów w interesach realnych ekonomiczno-politycznych. Nie więdzę tam, czy nie chcą wiedzieć, że organizatorami i kierownikami wielkiego przemysłu w dawnej Rosji byli właśnie w przeważnej mierze polacy: Jasiukowicz, Fumel, Żukowski, Glezner, W. Pułaski i inni, że zatem nie jesteśmy przeważnie narodem sentymentalnych i słabych teoretyków, że zdolności nasze organizacyjne nie mogą podlegać kwestyi.

Rezumując praktycznie wszystko, co powiedziano wyżej, przychodzi się do wniosku, że polityka polska powinna zająć się niezwłocznie - to tyle drogiego czasu już stracono - następującymi zadaniami:

1) starać się nawiązać najbliższe stosunki ze wszystkimi państwami i narodami które zarówno jak my mają interes w zwalczaniu imperjalizmu rosyjskiego. A więc z Rumunją, Finlandją, Estonją, litwinami, Łotyszami, ukraińcami i narodami kaukaskimi. Popierać, jeżeli nie zawsze

otwarcie, to przynajmniej w ku

otwarcie, to przynajmniej w kulisie, wystąpienia ich przeciw zachłanności rosyjskiej. Następnie zawrzeć szczególnie z Rumunią, Finlandją i Estonją przymierze odporne. Dla wykonania tego należy wysłać do oddzielnych placówek, gdzie ich jeszcze nie posiadamy, agentów dyplomatycznych oficjalnych lub półoficjalnych, oraz agentów specjalnych, którzy by mieli za zadanie ześmiewanie dla polityki polskiej wrażeń z szerszych trendów, obejmujących kilka znajdujących się w pokrewieństwie geograficznych placówek (n. prz. Helsingfors, Fawel i Ryga, lub Bukareszt, Sofia, Konstantynopol i Budapeszt). W

2) Wysłać przedstawicieli oficjalnych do Tokjo i Pekinu dla obserwacji polityki Japonji i Chin względem Rosji, co może być dla nas wielkie znaczenie praktyczne. Oprócz tego wysłać agenta specjalnego, dobrze obeznanego z treścią rywalizacji amerykańsko-japońskiej, dla objazdu całego Dalekiego Wschodu i zdania możliwie najprędzej rzeczowego raportu Rządowi Rzplitej. Ewentualny wybuch zatargu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Japonją może odbić się bardzo wyraznie na sytuacji międzynarodowej, nas dotyczącej, wobec tego że Japonja odważy się na konflikt tylko jeżeli doprowadzi uprzednio do sojuszu japońsko-rosyjsko-niemieckiego, o czym się już obecnie dużo w poważnych kręgach mówi.

3) Stworzenie rządu Litwy historycznej na zasadach i na terytorjum, jak określone wyżej, dla zemanifestowania, że zorganizowana wola wszystkich elementów miejscowych wypowiada się przeciw wszelkiej łączności z Rosją.

4) Popierać zorganizowanie propagandy antyrosyjskiej w prasie i opinii publicznej we Francji, Anglii i Stanach Zjednoczonych. W tym celu Rząd nie powinien angażować się bezpośrednio (dla wielu względów musi jeszcze w chwili obecnej zachować pewną rezerwę), lecz poprzeć realnie usiłowania elementów, z rządem nie związanych i od rządu formalnie zupełnie niezależnych, żęki nódz, w razie potrzeby, wykazać, że w sprawie tej musi liczyć się z przeważającą opinią polską i jest zmuszony opinii tej rościć ustępstwa. Akcja ta powinna być prowadzona po za oficjalnymi reprezentacjami i biurami prasowymi i łączyć się z jednoczesnem wykazywaniem waloru organizacyjnego i praktyczności polskiej. Chodzi o to, żęki na Zachodzie zrozumiano, że w chwili obecnej polacy są jedynym wielkim narodem zdolnym do organizacji w większym stylu oraz że są oni nieodzownym i podstawowym elementem wszelkiej trwalszej organizacji na wschodzie Europy.

5) Wobec tego, że należy oddziaływać na zachodzie nie tylko na rządy i na polityków, lecz i na wyobraźnię mas, może odegrać dużą rolę nadanie odpowiedniego rozgłosu tym rzeczywistym bohaterom, których armia nasza na wschodzie dokonywa.

Tylko w razie sztykiego i sprawnego spełnienia tych wszystkich zadań, zdoła Rząd położyć pod przyszłe mocarstwowe stanowisko Polski. Tylko w tym wypadku nie pójdą na marne wysiłki tych, co prawie z niczego

w krótkim czasie potrafili armię polską stworzyć i poprowadzić ją w zwycięskim pochodzie do Wilejki/ Mińska i Łunińca; nie pójdą też na marne przelana krew polska i te środki materialne, którymi ze szczupłych zapasów naszych, dla spełnienia naszego obowiązku na wschodzie, szczerze szafujemy.

J. Gutowski

Baryż, dnia 17 lipca 1919.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 1529/Kz dnia 23 / IX 1919 r.

załącz. Wydział.



308

141 A